

**czwartek, 13 grudnia 2012**

**Mija rok** od przeprowadzenia ankiety poparcia „Petycji” dotyczącej parkowania.

Dawno nie meldowałem o stanie sprawy, bo od 1 października. Na zebranie 1 X nie przyszli przeciwnicy parkingu, czego się obawiałem. Później jednak zablokowali prace, ale...

### **Przepraszam pana Bagińskiego**

Moją umieszczoną na Internecie odpowiedź na wywieszone pismo Przewodniczącego KKIV pana Bagińskiego wręczyłem p. Bagińskiemu osobiście w formie wydrukowanej. Na ostatnim zebraniu, 3 grudnia, p. Przewodniczący miał do mnie dużą pretensję, że publikuję fałszywe informacje na jego temat i żądał sprostowania. Nigdy nie próbowałem publikować fałszywych informacji, obiecałem sprostować, co w pierwszej kolejności czynię:

**Zastrzeżenia dotyczą akapitu:**

Jak widać, w gablotkach na klatkach schodowych ukazała się informacja Zarządu uzupełniona pismem przewodniczącego KKIV Jarosława Bagińskiego. Jest to jego pismo, nie konsultowane na zebraniu KKIV. Chciałem wywieszane treści znać przed wywieszeniem, ale zostałem pominięty, nawet jako członek KKIV.

Prawdą jest, na co zwrócił uwagę p. Bagiński, że wszystkie zarzuty przedstawione w jego piśmie były mi wcześniej znane, były wypowiadane w różnych okolicznościach oraz na zebraniach KKIV. Prawdą jest też, że obecny skład KKIV ma w tym zakresie podzielone zdania i pismo wywieszone w gablocie nie było podgłosowane na zebraniach, jest poglądem podpisanej pod nim osoby, a nie oficjalnym stanowiskiem KKIV. Konfliktowe jest ostatnie zdanie, które pan Bagiński rozumie odmiennie od mojej intencji. Prosiłem na zebraniu, po zgodzeniu się p. Prezesa Szczepaniaka, że to, co będzie wywieszane, uzgodnione będzie między panem Prezesem Szczepaniakiem a panem Przewodniczącym Bagińskim, żebym i ja mógł przed wywieszeniem zobaczyć, co zostanie uzgodnione. Uważam, że jako reprezentant istotnej w tej sprawie strony, powinienem brać udział w uzgodnieniach, a przynajmniej mieć prawo jednoczesnego wywieszenia moich uwag. Mimo tej prośby, uzgadniający odmówili mi tej możliwości. Moje obawy okazały się na szczęście zbędne, gdyż pan Prezes zamieścił moje wcześniejsze uwagi do wykonanej przez biuro Koncepcji III, ale treść wywieszoną poznałem dopiero z gabloty. **Za niezauważoną przeze mnie dwuznaczność sformułowania bardzo przepraszam pana Bagińskiego.**

### **Wstrzymanie działań do świętego Nigdy**

Na zebraniu KKIV 3 września przegłosowano skierowanie środków finansowych na niezbędne prace przygotowawcze do projektu parkingu. Chodzi tu o podkład geodezyjny, przyzwoity wstępny plan parkingu nadający się do złożenia w urzędach w celu wydania niezbędnych zezwoleń, no i wystąpienia o te zezwolenia i inne konieczne dokumenty.

Jako kompromis w sprawie ankiety uzgodniono i zrealizowano wystawienie w gablotach na klatkach schodowych Koncepcji parkingu i postulowanych poprawek z marca.

Okolo 24 października dostałem od Prezesa Szczepaniaka ustną obietnicę, że prace przygotowawcze ruszą 29 października, tj. prawie 2 miesiące od wcześniej jedynie potrzebnej zgody KKIV na finansowanie.

Jednak 7 listopada okazało się, że pewna grupa osób podpisała się pod wyrazami niezadowolenia i złożyła to pismo w Wydziale Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Bielany, w wyniku czego obiecane prace nie zostały podjęte. Wygląda więc na to, że owo pismo spóźniło się półtora tygodnia i Pan Prezes musiał na nie poczekać.

Pismo zostało mi pokazane w gabinecie Prezesa Szczepaniaka, ale mimo skierowania go do wiadomości KKIV, i mimo, że w KKIV zajmuję się tymi zagadnieniami oficjalnie, to nie otrzymałem wtedy jego xero - musiało przejść drogą służbową, czyli musiałem poczekać około miesiąca. Na zebraniu 3 grudnia Przewodniczący zapomniał tego pisma i otrzymałem je dopiero tydzień później.

Jest na nim 36 podpisów z adresami, więc mogłem porównać obie ankiety. Jeden adres powtórzył się dwukrotnie (inna osoba), jeden dotyczył Bogusławskiego 6, więc do porównania zostało 34 adresy i osoby. To sporo. Z tego aż 18 reprezentantów lokali zmieniło zdanie z „za” parkingiem na

przeciwne, w tym aż 6 osób było tych samych, co w ankiecie przeprowadzonej przeze mnie. Przypominam, że w mojej ankiecie „za” było 333 osoby.

Aż 20 sygnatariuszy tej konkurencyjnej ankiety jest z Bogusławskiego 2, gdzie mieszka najaktywniejsza przeciwniczka parkingu.

**Wstrzymanie prac** nad podstawowymi dokumentami, na podstawie których może wypowiedzieć się Wydział Ochrony Środowiska, **jest bezpodstawną próbą bezterminowego zablokowania wszelkich działań prowadzących do realizacji tak pilnie potrzebnej Mieszkańcom inwestycji.** Jednak brak pisma w ręce nie blokował mi możliwości działania. Udałem się do Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Bielany, gdzie przedstawiłem naszą ankietę, oraz poświadczanie poinformowania o niej Urzędu Dzielnicy Bielany dn. 5 stycznia 2012.

Dowiedziałem się, że pismo złożone przez przeciwników nie prosi o odpowiedź, więc taka nie powstanie. A więc zawieszenie prac nie ma granicy, ma czekać na coś, co się nie zdarzy.

Trudno podejrzać Prezesa Szczepaniaka, że o tym nie wiedział zawieszając prace.

### **Prośba o interwencję do Rady Nadzorczej**

W tej sytuacji straciłem resztę nadziei na sensowną współpracę z Prezesem Szczepaniakiem.

Konstrukcja tej intrygi jest aż nadto czytelna i nie znalazłem możliwości wybrnięcia z zastawionej pułapki w sposób polubowny. Po prostu, wszelkie możliwości zostały dokładnie zablokowane.

Przykre, ale cóż można na to poradzić.

Złożyłem więc pismo do Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Bielany z prośbą o odpowiedź na podstawie dokumentów istniejących na Internecie. Niestety, tak jak podejrzewałem, są one bardzo niewystarczające nawet na wstępną, ale oficjalną odpowiedź określającą stosunek Wydziału do koncepcji parkingu, co było jedyną treścią otrzymanej odpowiedzi. Wyjaśniono mi, co i tak wiedziałem, że to WSBM, a nie ja, może wystąpić o taką opinię. Aby można było budować parking, jego przyzwoity plan powinien zostać skierowany do Wydziału Architektury, na jego podstawie odpowiednie decyzje wyda Wydział Architektury i Wydział Ochrony Środowiska. Prace nad tym planem właśnie zostały wstrzymane. Odpowiedź tą zdążyłem otrzymać bezpośrednio przed spotkaniem KKIV z Radą Nadzorczą dn. 19 listopada. **W imieniu Mieszkańców, których jestem oficjalnym przedstawicielem (vide Petycja) zwróciłem się na tym spotkaniu z prośbą do Rady Nadzorczej o interwencję.** Prośbę złożyłem na piśmie i odczytałem, pokazałem też odpowiedź z Wydziału Ochrony Środowiska. **Prezesi ustnie obiecali na tym zebraniu, że prace ruszą.**

### **Jedyna nadzieja w doglądaniu**

Koncepcja III wykonana przez biuro miała zdumiewające wady. Biuro nie chciało ze mną rozmawiać w trakcie prac, dopiero oficjalnie po ich wykonaniu. Pomny tych doświadczeń, już w piśmie skierowanym do Prezesa w dn. 14 czerwca prosiłem:

Proszę także o wyznaczenie mnie jako jednego z oficjalnych konsultantów w procesie powstawania projektu w wyznaczonej firmie projektowej, tak, aby móc ustrzec projekt przed niewłaściwymi założeniami. Projekt powinien przewidywać przynajmniej dwa etapy budowy i możliwość wykorzystywania parkingu pomiędzy nimi.

W obecnej sytuacji nie wyobrażam sobie, by wyniki prac wykonanych bez ciągłego doglądania były satysfakcjonujące dla zwolenników parkingu. Według szacunków Prezesa Szczepaniaka ich ostateczny skutek może zaistnieć po 5 miesiącach. Ma on zawierać już odpowiedź Wydziału Architektury. Ta odpowiedź zależy przecież od tego, co będzie w przedstawionych planach. Może być zgodna nie z naszymi oczekiwaniami...

Jest więc oczywiste, że doglądać musimy w trakcie tych prac. Jak dotąd, nie dostałem zaproszenia do tych prac, prawdopodobnie podjętych już zgodnie z obietnicami na zebraniu z Radą Nadzorczą.

Wskazywałem te obawy na spotkaniu z przedstawicielką Rady Nadzorczej dn. 3 grudnia. Czekam na ustosunkowanie się Rady Nadzorczej do mojej prośby o interwencję.

Andrzej Gecow